Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 7 stycznia 1938 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie -.70, kwartalnie 2.—, półrocznie 4.—, rocznie 8.—
Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie —.90, kwartalnie 2.50, półrocznie 5.—, rocznie 10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona 350.- zł, 1/2 strony 175.- „, 1/4 „ 90.- „, 1/8 „ 45.- „, 1/16 „ 30.- „, 1/32 „ 15.- „
Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne zasłowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 2 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XIII.

Na marginesie sprawozdania
Komisji rewizyjnej.

Zdać relację rzeczową i prawdziwą ze sprawozdania komisji rew. o bilansie miejskim za rok 1936/37 jest niełatwo, jak nie łatwą jest rzeczą podpatrzeć zręczne sztuczki preligitatora — czarodzieja, który z niesłychaną wprawą żongluje z prostych rzeczy czarodziejskie dziwy.

Postaramy się te sztuczki wyjaśnić i w takim świetle gospodarkę miejską pokazać, jak w rzeczywistości ona wygląda.

Zaznaczyć na wstępie należy, że komisja rewizyjna obecnie urzędująca wykonywała kontrolę już również w poprzednich latach, i każdorazowo gospodarką miejską i badanym bilansem była zachwycona. Nie przeszkadza jej to jednak obecnie z całym spokojem wszem wobec wszystkich zwiastować że *„w latach poprzednich stan majątku miasta Tarnowa był fikcyjnym“*. Nie wiemy, czy w roku następnym przy dalszym zmniejszeniu majątku gminnego, komisja rewizyjna nie uzna obecny jej zapodany stan za fikcyjny. .

Będziemy się więc obracać w ciągłej fikcji tymbardziej, że różne pozycje sprawozdania upoważniają nas do głębokiej troski, i braku zaufania do realności zapodanych cyfr i wyników.

Bo tylko mały przykład.

Jeśli komisja rewizyjna stwierdza, że aktywa gminy wzrosły o 108.000 zł. przez skonwertowanie pożyczki krótkoterminowej na długoterminową, to musimy stwierdzić, że to jest żonglewanie słowami, bo dług długiem pozostał — a zmieniła się tylko forma tego długu. Dlatego tą kwotą nie wolno zwiększać aktywów gminy, jeżeli sprawozdanie ma być uważane za rzeczowe.

Ta pozycja skonwertowania 108.000 zł. posłużyła jeszcze trzechkrotnie panom z komisji rewizyjnej do uzasadnienia dobrej gospodarki miejskiej.

Bo czytamy dalej na stronie 3-ciej, że *„bilans zamyka się nadwyżką budżetową na rok 1936/37 kwotą 155.690 zł., na co składa się kwota 108.000 zł., uzyskana z zamiany zadłużenia krótkoterminowego na długoterminowe“*.

To jest absurd, bo gdzie tu jest nadwyżka, jeżeli w tej nadwyżce umieszcza się długi. Na zdrowy rozum dług powinien figurować w passywach, a nie w aktywach, a tymbardziej w nadwyżkach bilansowych.

Po raz drugi cyfra ta posłużyła komisji rewizyjnej do załatania budżetu nadzwyczajnego, ponieważ wydano w rzeczywistości 605.000 zł., a dochodów nadzwyczajnych preliminowano tylko 478.000 zł. Nadwyżka ta, jak sama kom.

rewizyjna stwierdza, pochodzi z wyżej wymienionej konwersji długu (Zieleniewski) 108.000 zł.

Po raz trzeci komisja rewizyjna podkreśla silnie dodatni spadek zadłużenia wekslowego o te same 108.000 zł., a nie umieszcza celowo tego faktu, ze o tę samą cyfrę musiało wzrosnąć zadłużenie długoterminowe. Więc niema powodu podnosić zmniejszenie długu, jako zasługę obecnego Zarządu miasta.

Idziemy dalej. Komisja rewizyjna przedstawia, ze majątek obrotowy gminy wynosi nominalnie 1,000.000 zl. Zaraz w następnym zdaniu jednak zaprzecza temu, i pisze dosłownie:

„Oceniając realnie ten majątek można oznaczyć jego wartość na conajmniej 600.000 zł.“. Niechże się więc komisja zdecyduje, bo na to jest, jaki jest właściwie majątek obrotowy gminy, bo jak 600.000 zł., to nie wolno do bilansu wstawiać pozycji większych, jeżeli sprawozdanie ma mieć jakąkolwiek wartość.

Komisja rewizyjna nie zadała sobie trudu podania sum zaległych z różnych źródeł dochodów, ograniczyła się tylko do stwierdzenia, że zadłużenie nieznacznie się zmniejszyło.

Obywatel dbający o dobro miasta i interesujący się jego rozwojem ciekawy jest usłyszeć właśnie dokładnie te cyfry, bo one są istotne dla należytej oceny gospodarki miejskiej.

Bardzo ciekawe jest sprawozdanie budżetu administracyjnego, a zwłaszcza te cyfry, które wykazują oszczędności w wykonaniu budżetu w porównaniu z preliminarzem, bo cyfry te są jaskrawym dowodem stanowiska prezydenta miasta do pewnych spraw, dla szarego obywatela miasta niezwykle ważnych.

I tak oszczędzono na wydatkach na rolnictwo 1.200 zł., na popieranie przemysłu i handlu 1.600 zł. przy coraz większym spauperyzowaniu kupiectwa. O pomstę do nieba woła oszczędność w dziale kultury i oświaty o 1.570 zł. w chwili, kiedy wiele dzieci korzystać nie może z dobrodziejstwa nauki.

Oszczędzenie 8.000 zł. na bezpieczeństwo publiczne napawa troską obywatela, o bezpieczeństwo zwłaszcza, że mieliśmy w tym roku tak oksopny wypadek, jak mord na wieży ratuszowej, który ponoć mógł być dokonany dlatego, ze ze względów oszczędnościowych urzędował na wieży tylko jeden strażak, zamiast jak to dawniej bywało dwóch.

Niespodzianką, przyznamy się, jest dla nas wiadomość, że Zarząd miasta dokonał oszczędności w wykonaniu preliminarza na drogi i place o sumie 12000 zł.

Wiemy bowiem, że jest zasługą, Funduszu pracy, że w naszym mieście zrobiło się w tym dziale cośkolwiek, a ze sprawozdania k o m i s j i rew. widzimy, że Magistrat nie wykonał nawet tych obowiązków jakie spadały na niego z tytułu uchwalonych kredytów przez Radę Miejską.

A przecież chodniki nasze i place nie są w takim stanie, któryby upoważniał do robienia oszczędności.

I tutaj podaje komisja rew. że wynik prac z Funduszu pracy był niezbyt korzystny, że wydatki na te cele należy raczej traktować na wydatki sprawowania opieki społecznej, niż na inwestycje. Jeżeli tak jest, jest to bolesny wyrzut komisji rew. dla Zarządu miasta który nie potrafił olbrzymich sum Funduszu pracy należycie wykorzystać.

Długów zrobiła gmina w tym roku na 356.000 zł. biorąc jako ekwiwalent domy spółki mieszkaniowej, które obecnie przedstawiają wartość zaledwo kilkudziesięciu tysięcy.

Jeżeli Zarząd miasta w zaciąganiu długów będzie miał dalej tak szeroką rękę przy równoczesnym moratorium dla spłaty dawnych długów, i przy zaniechaniu wszelkich inwestycji (brak łaźni, baraków dla bezdomnych, klozetów publicznych i td.) to w stosunkowo krótkim czasie stan majątkowy miasta będzie katastrofalny, zwłaszcza że w roku 1941 trzeba będzie rozpocząć spłatę dawnych długów przy równoczesnej spłacie obecnie zaciąganych.

C. d. n.

Smutne refleksje

„Wiek Nowy“ pisze, o odcinku młodzieżowego.

Z okazji nowego roku robi się różne bilansy. Zestawia się dochody i rozchody w różnych dziedzinach życia i zbiera w rezultacie mniej lub więcej radosne saldo. Przy naszej narodowej i nałogowej skłonności do czarnowidztwa i ujemnego oceniania własnych osiągnięć, trzeba się strzec zbyt ciemnych barw na malowanym, z okazji zamknięcia rocznego okresu, obrazie naszej rzeczywistości. Na wielu odcinkach uzyskaliśmy piękne rezultaty, z których możemy być dumni. Niestety, są też fragmenty naszego życia, gdzie bilans zamknięcia wypada więcej niż smutnie.

Bodaj że najsmutniejsze saldo mamy na odcinku młodzieży. Młodzież szkół średnich jest pod wieloma względami zagrożona i jej przyszłość i wartość dla społeczeństwa i narodu stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Przedewszystkim wątpliwości budzi zasób wiedzy, wynoszonej ze zreformowanej w nieprzemyślany sposób szkoły. Ilość i jakość tej wiedzy, obniżenie poziomu nauki, sprawia, że młode pokolenie nie będzie wogóle przygotowane do studiów wyższych i — co gorzej, do życia.

Obok zubożenia umysłowego młodzieży występuje bardzo jaskrawie zubożenie moralne. Młodzież już na ławach szkolnych wciąga się do polityki, nie dbając o to, aby tej młodzieży dać silne podstawy moralne i etyczne.

Oto, jak naprzykład ocenia poziom moralny młodzieży szkolnej jeden z wybitnych pedagogów.

„Mnożą się w szkołach kradzieże. Szerzą się choroby weneryczne. Blichtr i powierzchowność są cechą wielu. Nieszczery stosunek do nauczycieli przybrał charakter bardzo powszechny. Młodzież idzie w życie bez entuzjazmu i zapału“.

W krakowskich szkołach, jak donosiliśmy

MAŁY FELJETON.

Na karuzeli tarnowskiej.

Podpiwszy sobie mocno a obiadłwszy się nad miarą w święto — ciężko było zejść do zajęć i kłopotów normalnych codziennego życia. Zaledwie człowiek wysuszył one butelczyny i zjadł smakołyki a już ze wszystkich stron rachunki sen z powiek zganiały.

No, ale stary rok minął, a nowy jest pełen różowych nadziei. Wszystko będzie byczo. Zupełnie inny ozonek zawieje — nawet emeryci od 1 kwietnia pozwolą sobie na jakąś zabawę i kupią sobie po baloniku — będą te baloniki fruwały w powietrzu, jak obietnice któremi karmią staruszków.

Stary rok zakończył się jak zwykle Sylwestrem w Sokole, gdzie bawiono się ochoczo i pięknie. Wszystkie warstwy społeczne się tam w butelkę nabijały a fakt, że alkoholu brakło świadczy, że doszli do porozumienia. Tańce na pięknej sali przy świetnej orkiestrze oszołomiły Nowy Rok — który o 12-tej wsunął się na salę i zdumiony był że w Tarnowie tak pięknie jest i wesoło. — Niebawem jednak nieboraczek otrzeźwieje i zrozumie, że raz w roku nawet Tarnowiak potrafi się uśmiechnąć.

W Kasynie odbył się niezwykle piękny i urozmaicony niespodziankami karnawałowymi bal Ligi Morskiej i Kolonialnej na którym societa tarnowska hołdowała tańcom i bufetowi. Piękne toalety a jeszcze piękniejsze buzie nadobnych pań czyniły sprawozdawcy niezwykłą trudność w wyborze królowej. Wszystkie były piękne i eleganckie i każda „wyróżniała się“. Wspaniałe dekoracje dały piękne ramy zabawie a Komitet dokładał naprawdę starań, aby zabawa była „szlagierem“ karnawału.

Ale nietylko w Kasynie i w Sokole się zabawiano. W lokalach publicznych których jest w Tarnowie bez liku nie licząc zamkniętych, dyskutowano radośnie o świetnej gospodarce miasta — o genialnych posunięciach Zarządu, o radosnej twórczości p. prezydenta i o operacji jaką trzeba będzie Kom. rewizyjnej miasta Tarnowa wykonać, aby usunąć jej bielmo z oczu.

A że mróz szczypie obecnie bardzo a śnieg bieli całe miasto — jest nareszcie u nas tak czysto — że obcy gotów jest przysiądz — że miasto znajduje się na Pomorzu — ale złuda pryśnie, jak słoneczko zaświeci i śnieg zamieni się w kałuże błota. Wtedy znowu przybiera Tarnów swą zwykłą szatę.

Śnieg ma jeszcze jedną dobrą stronę. Oto suną korowody narciarzy obojga płci na stoki góry Marcina — i tam koziołkują się z narciętami na nogach. — Takie koziołkowanie nazywa się w tarnowskiej sportowej gwarze „chrystianią“.

niedawno, odkryto szajkę młodocianych złodziei mających na sumieniu stokilkadziesiąt kradzieży. Sprawa posunęła się tak daleko, że krakowskie czynniki społeczne poczuły się zmuszone założyć specjalne Towarzystwo Opieki nad młodzieżą szkół średnich!

Krótko mówiąc, źle jest. Marnując młodzież, marnujemy największy kapitał narodowy. A do tego nie wolno dopuścić. Trzeba walkę o dusze młodzieży przeprowadzić z całą energią. I trzeba przedewszystkim zmienić z gruntu ducha szkoły polskiej, błąkającej się jeszcze ciągle po manowcach.



Opłatek u ludowców zjednoczył całą lewicę.

Polska Agencja Agrarna komunikuje, że na Sylwestra staraniem Zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Warszawie odbył się opłatek, który zgromadził poza przedstawicielami Stronnictwa Ludowego przedstawicieli Stronnictwa Pracy, PPS. i młodzieży wiciowej.

Pierwszy przemówił ks. Niemkiewicz, następnie zaś prezes okręgu warszawskiego Stronnictwa Ludowego, Kasperlik, odczytał list od Witosa. Wśród innych mówców należy wymienić gen. Roję oraz majora Malinowskiego.

„Piast“ dziękuje księdzu Lubelskiemu.

Jak „Wiek Nowy“ donosi — Str. Ludowe „Piast“ uchwaliło złożyć podziękowanie posłowi Ziemi tarnowskiej ks. infułatowi drowi Józefowi Ludelskiemu za jego interpelację sejmową, odnoszącą się do sprawy likwidacji zeszłorocznego sierpniowego strajku chłopskiego. W piątek dnia 31 grudnia 1937 — 4-ch delegatów „Piasta“, a mianowicie prezesi Str. Ludowego powiatów: tarnowskiego p. Łabuz, dąbrowskiego p. Bania, brzeskiego p. Nita, i tarnobrzeskiego p. Korga o godz. 3-ciej popołudniu udali się do mieszkania posła i wyrazili mu w imieniu całego stronnictwa serdeczne podziękowanie. Poseł ze swej strony żywo zainteresował się losem ludowców przebywających w więzieniu.

Ponieważ delegaci S. L. Bania, Nita, i Korga dopiero przed Świętami opuścili mury więzienne podzielili się obszernie ze swymi po-więziennymi refleksjami i spostrzeżeniami. W odpowiedzi między innymi poseł ks. inf. Lubelski nadmienił, że jest prezesem Patronatu nad więźniami i wszelkich sił dołoży, by ulżyć doli politycznych więźniów. Rozmowy prowadzone były w niezwykłym serdecznym nastroju i trwały prawie godzinę.

Z Ozonu.

W Tarnowskim Kole Ozonu odbywają się częste posiedzenia mające na celu zorganizowanie prac w terenie.

Pamiętaj o głodnych.

Są ludzie, którym się jeszcze obecnie świetnie powodzi. Mają wszystko czego dusza zapragnie — wydają tysiące na swe przyjemności, a gniewają się gdy się im wspomina, że są biedni, którym trzeba pomóc. Tacy sobkowie nietylko że szkodzą sprawie społecznej, ale stają się własnymi nieprzyjaciółmi, albowiem nie rozumieją — że nędza w społeczeństwie jest nieszczęściem, które w końcu musi dosięgnąć i najbardziej dostatniego.

Ten obol, który składacie na pomoc bezrobotnym jest obowiązkiem wobec społeczeństwa i siebie samego.

Czyż nie wzrusza Cię dziecko zziębnięte i głodne, które z zapadłymi policzkami obok Ciebie drży i płacze?

Pomoc dla dzieci.

Podnieść należy bardzo ofiarne stanowisko pp. piekarzy i masarzy, którzy samorzutnie opodatkowali się, poza stałą pomocą zimową, na gwiazdkę dla 2.500 dzieci, pozwalając swą ofiarnością, chociaż w święto uradować dzieci najbiedniejszych.

Szczególnie podnieść należy energiczną pracę i ofiarność prezesa Związku Rzemieślników p. Aleksandra Kaczorowskiego, oraz pp. St. Masia, Wojciecha Reicha, Wydry i innych.

Zamiast życzeń.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na Pomoc Zimową: starosta powiatowy M. Syska 20 zł., — Kaczorowski Aleksander 20 zł.

Ś. p. inż. K. Wojewski.

W dniu 31-go grudnia zmarł dyrektor miejskiego wydziału drogowego śp. inż. Wojewski, przeżywszy lat 51. Zmarły był prezesem Zw. Strzeleckiego, wiceprezesem klubu „Tarnovia“ i członkiem wielu innych organizacyj. Zgon nastąpił nagle w Zakopanem, dokąd śp. Wojewski udał się na urlop świąteczny.

Gorliwy społecznik, zyskał sobie miłość i szacunek społeczeństwa, które z głębokim żalem dowiedziało się o nagłym zgonie śp. Wojewskiego.

Z życia kulturalnego.

Co może energia i dobra wola jednostki niechaj świadczy młody bo zaledwie dwa miesiące liczący chór robotniczy Zakładu ks. Romana Sanguszki pod batutą prof. Słoniewskiego, który dał się pierwszy raz poznać społeczeństwu w drugie święto w katedrze, gdzie odśpiewał pięknie polskie kolędy.

Podnieść należy z uznaniem, troskę obecnego Zarządu ks. R. Sanguszki nietylko nad polepszeniem bytu pracowników, lecz nad podniesieniem ich potrzeb kulturalnych.

Sprawy miasta.

Jak się dowiadujemy ze zdumieniem, p. prezydent dr. Brodziński snuje plany rozpoczęcia na wiosnę nadbudowy domu przy ul. Krakowskiej (restauracja Sulka) aby stworzyć dla siebie luksusowe mieszkanie na głównej ulicy. Wierzyć się nie chce — że takie plany powstają w głowie ojca miasta. Te 50.000 zł. które pochłonie nadbudowa dla jednego mieszkania wystarczą na wybudowanie 2 baraków dla bezdomnych. O tym niech lepiej p. prezydent pomyśli. Jeżeli teraz tak koniecznych baraków nie wybuduje, to w roku 1941 będą musieli bezdomni wykopywać sobie mieszkania w ziemi.

Nieśmiertelne książki.

W dniu 28 grudnia 1937 r. słuchaliśmy audycji radiowej z cyklu „Nieśmiertelne Książki“, którą wygłosił ks. dr. Jan Czuj profesor św. Teologii, trzykrotny poseł na Sejm Rzeczypospolitej.

Ks. dr. Czuj potrafił nas przekonać, że Wyznania św. Augustyna, to istotnie nieśmiertelna książka. Jako całość przepięknie i zwięźle ujęta, treść ujęta w kryształową oprawę. Tak może mówić tylko znakomity uczony i fachowiec, wybitny znawca wszystkich arkanów języka i stylu.

Należy naprawdę pogratulować i podziękować Polskiemu Radiu, że wprowadziło cykl „Nieśmiertylnych Książek“.

Zalecenia na czasie.

Zakład instalacyjny S. Warenhaupta w Tarnowie, ul. Narutowicza 31. Telefon 280, zaleca właścicielom, administratorom, oraz lokatorom zwrócić baczną uwagę na obowiązek ochrony domowych instalacyj wodociągowych.

Wszelkie przewody wodociągowe, zbiorniki, klozety mają być chronione przez zamknięcie szczelne okien piwnicznych i w ubikacjach. Podczas silnych mrozów należy w piwnicy główny dopływ wody na noc zamknąć a wodę znajdującą się w rurach wodociągowych wypuścić.

Nieprzestrzeganie powyższych zaleceń, odczuje się dotkliwie później, przy ponoszeniu kosztów ewentualnych napraw urządzeń wodociągowych.

Z Brzeska.

W wigilię Bożego Narodzenia obiegła Brzesko smutna dla społeczeństwa wiadomość o przeniesieniu dra Stanisława Szeligiewicza dyrektora gimnazjum na inne stanowisko. Jakie wrażenie wywarła ta pogłoska świadczy fakt, że cały szereg osób zwrócił się telefonicznie z zapytaniem celem sprawdzenia tej wiadomości.

Dr. Stanisław Szeligiewicz dyrektor państwowego gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego w Brzesku, został przeniesiony za jego osobistą zgodą w drodze konkursu na stanowisko dyrektora państwowego gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie.

Dr. Stanisław Szeligiewicz pracując prawie 8 lat na stanowisku dyrektora gimnazjum dał się poznać jako niezrównany administrator, który zakład ten pod każdym względem, a w szczególności pod względem pedagogicznym i wychowawczym postawił na bardzo wysokim poziomie. Jako pedagog i wychowawca był kochanym przez młodzież, której niełatwo będzie przeboleć tak dotkliwą stratę. W pożyciu z gronem profesorskim jako st. przełożony bardzo serdeczny, uczynny, szczery i przyjacielski, a jednak stanowczy i wymagający. Obdarzony niezwykłym talentem wysokimi walorami osobistymi oraz niepospolitymi przymiotami serca i umysłu był przez grono profesorskie, młodzież szkolną i wogóle przez społeczeństwo powszechnie ceniony i poważany.

W odejściu dyrektora Szeligiewicza widzimy stratę nietylko dla tutejszego gimnazjum. Dr. Szeligiewicz, który specjalnie cieszył się zaufaniem społeczeństwa, piastował czołowe godności w towarzystwach humanitarnych i organizacjach społecznych, zaskarbiając sobie wszędzie mir i szacunek wśród współpracowników.

Z Tuchowa.

Piękna szkoła siedmioklasowa, która powstała w Tuchowie dzięki niezwykłej energii burmistrza Stylińskiego jest już na ukończeniu. Jest to gmach 2 piętrowy niezwykle okazały, zaopatrzony we wszelkie najnowsze zdobycze hygieny i nauki. Sale obszerne, jasne, słoneczne, pozwolą dziatwie czerpać oświatę, rozwijając się równocześnie fizycznie, gdyż dotychczasowa nauka odbywała się w lepiankach nie hygienicznych i wprost groźnych dla zdrowia dziatwy.

Opieka zimowa nad bezrobotnymi i biednymi jest planowo prowadzona. Kuchnia obiadowa wydaje codziennie kilkadziesiąt pożywnych obiadów i chleb.

Również dożywianie dzieci jest wzorowo zorganizowane.

W akcji opieki społecznej współdziałają energicznie panie z OPK. z p. rejentową Pawłowską na czele.

Niebawem wyjdzie z druku „Informator“ oraz książka adresowa Ziemi Tarnowkiej.

Od siebie zacząć.

Pojawiają się od czasu do czasu ostrzeżenia magistrackie, aby posypywać ulice podczas gołoledzi i grozi się nawet surowymi karami. Jakżeż dziwne się wydaje, że chodniki obok magistrackich posiadłości nie są posypywane i najczęściej właśnie tam ludzie narażają się na kalectwo.

Przy budynku magistrackim na ul. Bernardyńskiej trudno przejść, obok kompleksu budynku P. K. U. na ulicy Zielonej nikt nie pomyśli o posypaniu chodnika.

Czas byłoby dać obywatelom dobry przykład. —

Milion złotych

ofiarowały Ubezpieczalnie.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym min. Kościałkowski przyjął w dniu 3 bm. komisarza Z. U. S. b. min. S. Hubickiego i dyr. M. Ponikowskiego, którzy w imieniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i 61 Ubezpieczalni Społecznych złozyli na ręce pana ministra sumę 1 miliona zł. przeznaczoną na cel akcji pomocy zimowej. Kwota powyższa zostanie w pierwszym rzędzie przeznaczona dla niesienia pomocy tym bezrobotnym, którzy przed utratą pracy zabezpieczeni byli w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych.

Pamiętaj o tym,

że są dzieci głodne,

które trzeba

NAKARMIC!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera